

CISPA przepadnie w Senacie USA

30 kwietnia 2013

Uważana za zagrożenie dla prywatności ustawa CISPA łatwo przeszła przez Izbę Reprezentantów, ale amerykański Senat nie jest dobrze do niej nastawiony. Ustawa przepadnie, ale na jej miejscu pojawi się coś innego.

Niecałe dwa tygodnie temu amerykańska Izba Reprezentantów przyjęła kontrowersyjną ustawę CISPA. O ustawie było głośno, bo obawiano się, że poważnie zagraża ona prywatności internautów. Teoretycznie CISPA miała ułatwiać agencjom rządowym USA dostęp do danych dotyczących zagrożeń cybernetycznych, ale w praktyce mogła znacznie ułatwiać zdobywanie danych o internautach.

Dziennik Internautów dość dużo pisał o CISPA, więc zapewne wiecie, że projekt tej ustawy pojawił się po raz pierwszy rok temu. Wzbudził duże kontrowersje i przepadł w Senacie. Pomimo tej porażki CISPA powróciła w lutym tego roku i od razu wzbudziła sprzeciw internautów. Mimo to Izba Reprezentantów przyjęła ustawę ponownie. Zaskakujące było to, że deputowani z partii demokratów zwiększyli swoje poparcie. Organizacje śledzące zjawiska lobbingu twierdzą, że za ustawą CISPA stały duże pieniądze – 84 mln dolarów.

Wydawało się, że zwolennicy CISPA osiągnęli swoje, a jednak nastrój wokół ustawy zmienił się w ubiegłym tygodniu. Amerykańskie media zaczęły informować, że ustawa jest praktycznie martwa i znów przepadnie w Senacie. Ta pewność bierze się z komentarzy, jakich mediom udzielili „kluczowi” przedstawiciele Senatu.

Dianne Feinstein będąca przewodniczącą senackiej komisji ds. wywiadu powiedziała serwisowi Computerworld, że jej komisja pracuje nad nową ustawą, która ma dotyczyć tych samym

problemów co CISPA. Chodzi tutaj o dzielenie się informacjami o cyberzagrożeniach z agencjami rządowymi.

Podobną rzecz powiedział senator Jay Rockefeller w wypowiedzi dla „Huffington Post”. Jego zdaniem potrzebna jest ustawa dotycząca udostępniania informacji, ale nie ma mowy o wspieraniu CISPA.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w ubiegłym roku to właśnie senator Jay Rockefeller powiedział: „Pomyślcie o tym, ilu ludzi może zginąć, jeśli cyberterroryści zaatakują system kontroli lotów i samoloty się zderzą albo jeśli nastawnie kolejowe zostaną zhackowane.” Te słowa padły w czasie debaty o pierwszej wersji CISPA i świadczyły o raczej niskim poziomie politycznej dyskusji na temat cyberbezpieczeństwa.

W tej sytuacji można się obawiać, że pochodzący z Senatu następca CISPA nie będzie lepszy od pierwowzoru. Nieraz się już zresztą zdarzało, że CISPA była poprawiana w imię troski o prywatność, ale w praktyce te poprawki niewiele zmieniały.

Niezależnie od obaw trzeba przyznać, że możliwe jest stworzenie ustawy podobnej do CISPA, która nie stanowiłaby zagrożenia dla prywatności. Ta ustawa musiałaby być jednak tworzona z zamiarem zapewnienia prywatności od samego początku. Powinna jasno określać, jakie dane przekazywać, jak mają być one „anonimizowane”, przetwarzane, usuwane itd.

Po ewentualnym upadku drugiej wersji CISPA można będzie zrobić dwie rzeczy. Albo pojawi się „kolejna CISPA” tylko pod inną nazwą, z fasadowymi zapisami o prywatności, albo politycy naprawdę przygotują rozsądną ustawę o cyberbezpieczeństwie. Pewne jest to, że organizacje przeciwne CISPA będą uważnie patrzeć politykom na ręce.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)